

Kombajn Do Zbierania Kur Po Wioskach, Dobranoc

Patrząc w zakłęte wstydem oczy
Odgarniam kosmyk długich wspomnień
Łza płynie wolno po płątku twarzy
Słowa nie mogą przejść przez gardło
Popatrz...

Tak obco brzmią dziś moje słowa
I chyba już nie słyszę ich
Próbując dostrzec nas od nowa
Kraję wspomnień odwiedzić czas
I właśnie dziś nic nie stanie się
I właśnie dziś będzie tak jak wczoraj
Patrząc w spojone zgodą oczy
Uśmiecham się do lustra dziś
Łza nie chce płynąć po płątku twarzy
Tak blisko słońca mogę stać
I właśnie dziś obudziłem się
I właśnie dziś oddychać pragnę